

Dan Friedkin znajduje się coraz dalej od Romy i stawia warunki, aby odtworzyć negocjacje z Pallottą, który w międzyczasie rozgląda się wokół poprzez uważne oczy Goldman Sachs, aby sprawdzić czy na rynku są inni potencjalni inwestorzy, podaje *Corriere dello Sport*. Poszukiwaniami zajmują się wyłącznie menadżerowie w USA, w Rzymie nie ma śladów tego rodzaju. Klub jest notowany na giełdzie, wszystkie dane są publiczne i łatwo dostępne.

Po teksańskim magnacie nie ma śladów od dwóch miesięcy, zerwał relacje z Pallottą i rzymskimi dyrektorami, z którymi rozmawiał codziennie w pierwszych miesiącach roku. Według akredytowanych źródeł wznowienie transakcji jest bardzo trudne, ale człowiek Toyoty nie porzucił całkowicie Romy, naciskany przede wszystkim przez syna, Ryana, który chce wylądować we włoskiej piłce. Jednak warunki wznowienia transakcji są obecnie niewykonalne. Friedkin zaczyna od kilku podstawowych założeń. Niższej ceny niż 710 mln euro ustalone na koniec grudnia, powiedzmy około 500 mln, zmniejszenia wynagrodzeń o 25 procent i pewności co do zakończenia procesu zatwierdzenia projektu stadionu Tor di Valle, wciąż zatrzymanego w momencie zatwierdzenia konwencji urbanistycznej. O stadionie praktycznie nie rozmawia się już w ratuszu i jest wrażenie, że wszystko zostanie przesunięte na kolejną radę miasta.

Koniec końców, najważniejszym warunkiem jest wznowienie rozgrywek, co zatrzymałoby krwawiące straty, spowodowane kwarantanną z brakiem wpływ z biletów i anulowaniem niektórych kontraktów sponsorskich. Friedkin czeka na wznowienie aktywności sportowej by przeprowadzić nową ocenę. W tej chwili nie ma warunków by wznowić negocjacje w sprawie Romy.

Autor: abruzzi